Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 7 listopada 1945 | Nr 203

Słowa z Belwederu

Uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej stwierdzająca, że istnienie w kraju sześciu stronnictw politycznych (SL, PSL, PPS, PPR, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy) czyni w pełni zadość zróżniczkowaniu w naszym życiu demokratycznych programów społeczno-politycznych — stanowi akt pierwszorzędnej doniosłości. Doniosłość tę podnosi jeszcze apel do odpowiedzialnych czynników politycznych, by współpraca istniejących stronnictw była szczera i uczciwa, owiana wspólną troską o dobro narodu i państwa.

Trudno nie przyklasnąć temu apelowi, ale trudno zarazem nie stwierdzić, jak dalecy jesteśmy w dołach od tego ideału. Gdyby w kraju respektowane było rzucone obecnie hasło (nie nowe zresztą i nie różniące się zasadniczo od wielu podobnych wypowiadanych już niejednokrotnie przez Prezydium KRN) — byłaby napewno inna atmosfera w społeczeństwie i inne wyniki pracy konsolidacyjnej w obozie demokracji.

Obecną polską rzeczywistość polityczną i społeczną stworzyły stronnictwa demokratyczne zespolone w pracy dla państwa na posiedzeniu organizacyjnym Krajowej Rady Narodowej 31 grudnia 1943 roku w Warszawie. Stronnictwa te wzięły na siebie współodpowiedzialność za losy kraju i zadeklarowały udział wszystkich reprezentowanych przez siebie grup w przywróceniu mu niepodległości.

Gdy hasło boju o Polskę rzucone zostało w masy, stanęły one na zew do rozprawy z Niemcami, wkładając święty zapał w dzieło wyzwolenia.

W okresie walk orężnych z wrogiem nie ustalano klucza ofiarności. Wszystkim patriotom przyświecał wtedy jeden cel: zwycięstwo.

Po wywalczeniu go, zmieniła się sytuacja polityczna w kraju. Nie trzeba jej zatajać, gdyż znana jest nam wszystkim. Partie pracujące w terenie niejednokrotnie zaczęły wcielać w życie pomysły o prymacie. Wbrew stanowisku swych władz centralnych i wbrew intencjom Rządu. Ciężki kryzys, przez jaki przechodzi obecnie zasłużone w okresie odradzania się państwa Stronnictwo Ludowe, wiąże się ściśle z tym stanem rzeczy na prowincji. Chłopi — siedemdziesięcioprocentowa masa ludności kraju — w wielu powiatach nie posiadali żadnego wpływu na bieg najżywotniejszych dla siebie spraw. Czy posiadają go obecnie?

Na dwudziestu starostów na Pomorzu, ludowców mamy dwóch. Na stanowiskach w administracji procent ten będzie nie wiele większy.

Jaki jest wpływ Stronnictwa Ludowego na życie publiczne w województwie pomorskim, — nie potrzebujemy dociekać. Chłop — biorąc praktycznie — nie posiada w terenie nawet części tego znaczenia, jakie winien posiadać.

Dziś często słychać głosy, że wieś niejednokrotnie ulega podszeptom jednostek wrogim demokracji. Świadczy to nie przeciwko chłopu, lecz przeciwko tym, którzy służąc mu rzekomo, mało dbają o jego dobro. Przed wojną potępialiśmy ludzi o giętkich kręgosłupach. W naszych czasach elastyczność w krzyżu nie wzbudza przychylności, ale noszenie płaszcza na dwóch ramionach spotyka się na prowincji z przyjęciem bardzo życzliwym.

Co byśmy nie myśleli o naszym życiu, z jednym musimy się pogodzić: człowiek w Polsce rozprostowuje kark. Staje się indywidualnością, staje się świadomym swej wartości obywatelem. Zaczyna rozumieć słowa bez treści i zapewnienia — bez następstw.

Takim na szczęście człowiekiem staje się u nas również chłop. Bardzo sobie ceni przychylność przyjaciół, ale chce być w ich gronie czynnikiem pełnoprawnym. Współdziałanie w pracy dla państwa uznaje całkowicie, ale współrządzenie nim — poczynając od gminy, kończąc na ministerstwie — ceni sobie narówni z członkami innych stronnictw.

Chłop jest uczciwy w swoim myśleniu i rzetelny w dotrzymywaniu przyrzeczeń. Domaga się wszakże, żeby w sąsiedztwie odpłacano mu tym samym.

Dlatego apel Prezydium Krajowej Rady Narodowej wywoła przede wszystkim na wsi polskiej oddźwięk pożądany. Bo może wreszcie będzie on wszędzie zrozumiany naprawdę rzetelnie i uczciwie. I może tej warstwie ludności, która w naszej dobie wykazuje w walce o nowe życie imponującą siłę i hart, zapewni szersze możliwości poprawy swego bytu. Przez najwyższy jej udział i pełny wpływ w pracy państwa na wszystkich jej odcinkach.

MICHAŁ WARDĘGA

Pokój dla całego świata

Koalicja angielsko-sowiecko-amerykańska wygrała drugą wielką wojnę

LONDYN, 6. 11. Jak donosi radio moskiewskie, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Mołotow, rozpoczął dziś wśród owacyj uroczystość obchodu 28 rocznicy Rewolucji Październikowej. „Pokój został uzyskany dla całego świata — oświadczył Mołotow. — Główne punkty agresji na zachodzie i na wschodzie zostały zlikwidowane. Możemy obecnie powrócić do pracy pokojowej. Gdy Niemcy zaatakowali nas, liczyli przede wszystkim na zaskoczenie. Nie tylko Niemcy lecz i wiele innych narodów myślało, że Związek Sowiecki nie oprze się ciosom. Atak Niemców na nas był próbą dla naszych zagranicznych przyjaciół. Naród sowiecki wytrzymał próbę. Koalicja angielsko-sowiecko-amerykańska wygrała wojnę".

Premier Attlee o wolności prasy

LONDYN, 6. 11. Premier Attlee oświadczył dziś na zebraniu redaktorów angielskich, że wolność prasy jest najważniejszym czynnikiem dla międzynarodowego współdziałania. „Dla rozwiązania problemów międzynarodowej rekonstrukcji — mówił Attlee — będziemy potrzebowali współpracy międzynarodowej na tak wielką skalę i o takim charakterze, jaka jeszcze nigdy nie była w użyciu. W tej współpracy, nic nie jest ważniejsze, niż wolność podawanych wiadomości. Ludzie prości wszystkich narodów oczekują niezależnego naświetlania wypadków przez ludzi wyszkolonych w informowaniu ludów, gdyż na tym polega wzajemne ich zrozumienie". Attlee zaprosił dziennikarzy z obcych krajów do odwiedzenia W. Brytanii i wyraził nadzieję, że przybędą oni masowo. Według premiera najważniejszym jest, aby ludzie otrzymywali pełne informacje co do polityki i posunięć rządu, gdyż to ułatwi społeczeństwu wydawanie sądu o pracach rządu.

Publikacja warunków kapitulacji Italii

WASZYNGTON, 6. 11. Dziś opublikowano tu projekt bezwarunkowej kapitulacji Italii. Funkcjonariusze rządu przyznali, że kapitulacja ta jest cięższa od kapitulacji narzuconej Węgrom, Bułgarii i Rumunii. 12 punktów w oryginalnym dokumencie kapitulacji podpisanym przed 26 miesiącami i 3 dniami nie wspomina nic o zmianach terytorialnych ani o reparacjach. Sprawy te będą rozstrzygnięte, gdy ostateczny traktat pokojowy z Italią zostanie zawarty. Dokument o zawieszeniu broni nie zawierał słów „bezwarunkowa" kapitulacja, jednakże generał Eisenhower w komunikacie oficjalnym o kapitulacji Italii oznajmił „bezwarunkową kapitulację". Funkcjonariusze rządu, obznajmieni oddawna z warunkami kapitulacji oświadczyli, że sekretarz stanu Byrnes określił je jako „ciężkie i przedawnione". Dzisiejsza publikacja warunków kapitulacji nie tłómaczy zupełnie przyczyn, dlaczego nie zostały one podane wcześniej do wiadomości.

Żydzi oczekują pomocy Ameryki

Doktor Isaacs Halevy Herzog, główny rabbi Palestyny oświadczył wczoraj przedstawicielowi Associated Press, że prezydent Roosevelt w kwietniu 1941 roku omawiał z nim w Białym Domu przyszłość Żydów w Palestynie. „Gdy rozmowa przybrała obrót dotyczący Palestyny — mówił rabbi — i losu narodu żydowskiego, słowa prezydenta zdradzały głębokie wzruszenie i gorące współczucie dla nas. Prezydent odczuwał niewypowiedziany smutek z powodu cierpień, jakie znosił nasz naród w tych tragicznych latach. Nie mniej jednak słowa prezydenta cechowała wiara w przyszłość naszej rasy, zwłaszcza w przyszłość jej w Palestynie, ziemi biblijnej. Nie zapomnę nigdy tej rozmowy. Wierzę, że nadeszła godzina, gdy Ameryka wyciągnie swe ramię w obronie narodu żydowskiego".

Pomyłka viscontów, milordów etc...

MOSKWA, 6. 11. „Prawda" donosi o otwarciu nowej fabryki metalurgicznej w Mariupolu na Morzu Azowskim, o expansji zakładów stalowych w Magnitogorsku, o otwarciu nowych zakładów stalowych uzupełniających centra metalurgiczne Czelabińsk-Nowotagil-Ural. W Charkowie i Stalingradzie zostały ponownie uruchomione fabryki traktorów. Przemysł automobilowy zyskał nowe olbrzymie fabryki w Uljanowsku, Dniepropetrowsku, Kutaisie i w Irkucku.

Komentator „Prawdy" Zasławski, wyśmiewa anglo-amerykańskich „proroków zagłady", przewidujących zbliżanie się okresu ogólnego upadku i wyczerpania w Europie. Zasławski szydzi z „przerażonych viscontów, milordów, mestriss i sirów, opierających swe kalkulacje na przypuszczeniach, że Europa będzie tak wyczerpana, że nie będzie mogła powstać o własnych siłach i będzie musiała odwołać się do pomocy zbawców zza Atlantyku". „Cynicy nie wierzą w nic,prócz plotek i pogłosek" pisze Zasławski. Nie wierzą oni w możliwość długiego pokoju, lecz jak w fetysza wierzą w bombę atomową.

Amerykański plan porwania Hitlera

NOWY JORK, 6. 11. „New York Daily News" w depeszy z Frankfurtu donosi, że plan ujęcia Hitlera przez spadochroniarzy amerykańskich w kwietniu br. unicestwiony został przez samobójstwo führera w Berlinie. Armia Stanów Zjednoczonych otrzymała 20 niemieckich jeńców wojennych, znających doskonale schronisko w górach Berchtesgaden, w celu dopomożenia spadochroniarzom, lecz Hitler pozostał w Berlinie i Amerykanie porzucili ten plan, ponieważ Rosjanie oblegali wówczas Berlin.

Ujęcie partyzantów jugosłowiańskich w Grecji

ATENY, 6. 11. Według doniesień dziennika ateńskiego „Embros", który pozostaje w ścisłym związku z kołami wojskowymi Grecji, 100 partyzantów Michajłowicza, którzy przekroczyli granicę Grecji koło Florina, po stoczeniu bitwy z żołnierzami Tita, zostało rozbrojonych przez grecką gwardię narodową i internowanych.

Jawność gospodarki UNRRA

WASZYNGTON, 6. 11. Niedawno zarządowi UNRRA przyznane zostały kredyty w wysokości 550 mil. dolarów na fundusz pomocniczy. W związku z tym w ubiegłym tygodniu wpłynął do Izby Reprezentantów projekt ustawy pozwalający dziennikarzom amerykańskim ujawniać sposób gospodarowania funduszami pomocniczymi UNRRA. Projekt ten uzyska pełne poparcie senatu. Senator Walter George, demokrata z Georgii, oświadczył, że każde przyznanie UNRRA funduszów na koszta zagraniczne powinno łączyć się z zastrzeżeniem, że dziennikarze amerykańscy będą mogli swobodnie podawać do wiadomości, na co używane są te otrzymywane przez UNRRA pieniądze.

Reparacje wojenne dla Grecji

ATENY, 6. 11. Grecki minister finansów, Gregory Cassimitis oświadczył, że Grecja będzie się domagać 3.000.000.000 dolarów reparacyj wojennych od Niemiec, 1.300.000.000 dolarów od Italii i 400.000.000 od Bułgarii, gdyż tyle wynoszą jej szkody wojenne, wynikłe na skutek zniszczeń i grabieży.

Drobni rolnicy zwycięzcami w wyborach na Węgrzech

BUDAPESZT, 6. 11. W wyborach parlamentarnych na Węgrzech odniosła zwycięstwo Partia drobnych rolników. Otrzymała ona ok. 60% ogólnej ilości głosów. Socjal-demokraci i stronnictwo pracy otrzymali drugie miejsce, komuniści zaś trzecie.

Niemiecka fabryka prochu bezdymnego ulegnie zniszczeniu

BERLIN (PAP). Dowódca III armii amerykańskiej w Bawarii gen. Tucott podał do wiadomości, że fabryka prochu bezdymnego w Kaufhauset zostanie wysadzona w powietrze.

Odznaczenie Mołotowa

Za pracę w czasie „Wojny Ojczyźnianej" odznaczeni zostali orderem Lenina Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Mołotow i jego zastępca Wyszyński.

W przededniu 28 rocznicy Rewolucji Październikowej na placu przed mauzoleum Lenina zebrały się olbrzymie tłumy ludności, pragnącej obejrzeć miejsce, gdzie spoczywa Lenin.

Aresztowanie bankierów niemieckich

NOWY JORK (PAP). W Niemczech aresztowano 2 dyrektorów 6 największych banków niemieckich. Są oni oskarżeni o finansowanie niemieckiej machiny wojennej i udzielanie pomocy hitlerowcom przy eksploatacji krajów okupowanych. Kierowane przez aresztowanych banki zostały zamknięte. Wszystkie te banki finansowały działalność hitlerowską przed rokiem 1935, zajmując się ponadto szpiegostwem politycznym i ekonomicznym.

Aresztowani prawdopodobnie będą uznani za przestępców wojennych.

Sensacyjny proces w Paryżu

PARYŻ, 6. 11. Jednym z najsensacyjniejszych procesów powojennej Francji będzie proces organizacji „Cagoule" (Ludzi w kapturach) — tajnego stowarzyszenia faszystowskiego oficerów armii i wielkich przemysłowców, którzy zza kulis polityki wywierali przez kilka lat fatalny wpływ na życie publiczne Francji. Poszukiwanie „ludzi w kapturach" rozpoczęło się już przed wojną, lecz ustało z chwilą wybuchu wojny. Po powstaniu rządu Vichy, „ludzie w kapturach" wypłynęli na widownię, zajmując wysokie stanowiska w rządzie Petaina. Ilość oficerów armii należących do organizacji wynosiła około 20 tysięcy. Głównym zadaniem ziejących nienawiścią do republiki antydemokratycznych „kapturowców" było szpiegowanie komunistów. Pozostawali oni także w organizacjach francuskich walczących pod wodzą de Gaulle'a w Londynie i w Algierze, zajmując tam nawet wysokie stanowiska.

Powrót Dymitrowa do Bułgarii

SOFIA, 6. 11. Słynny w całym świecie leader komunistyczny, Jerzy Dymitrow, będący czołowym kandydatem konstytuanty bułgarskiej, oczekiwany jest w stolicy Bułgarii w dniu 10 listopada. Dymitrow ma uczestniczyć w bułgarskiej kampanii wyborczej. Dymitrow przebywał w Moskwie od czasu rozpoznawanego w 1934 w Berlinie procesu o podpalenie Reichstagu. Jak wiadomo postawa Dymitrowa na tym procesie przyczyniła się znakomicie do zdemaskowania ciemnych machinacyj Goeringa.

Strajk footbalistów brytyjskich

MANCHESTER, 6. 11. Związek brytyjskich graczy w football postanowił ogłosić po 17 listopada strajk, jeśli Liga Footballowa nie uwzględni żądania footballistów podwyżki płac.

Polski Związek Zachodni — repatriantom

W dniu 5 bm. w lokalu Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy odbyła się konferencja, na której omówiono utworzenie Sekcji Pomocy Repatriantom. W skład zarządu weszli: ob. ob. Ludwik Szulc, Marian Mielczarek, Władysław Lityński, Leonard Taraszkiewicz i Adam Waszkiewicz. Za cel sekcja przyjęła udzielanie konkretnej pomocy najbiedniejszym repatriantom.

Rejestracja zainteresowanych rozpocznie się we czwartek, 8 bm. w lokalu PZZ (Śniadeckich 8, pokój nr 3) w godz. od 9—10 oraz w pok. nr 1 w godz. od 17—19.

Ostatnia droga Wincentego Witosa

Hołd całego narodu postaci wielkiego Męża i Obywatela

KRAKÓW (PAP). W pierwszym dniu eksportacji zwłok wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, Witosa do Wierzchosławic, żałobny pochód dotarł o godz. 15-tej do Bieżanowa. Miejscowa ludność zebrała się tłumnie wzdłuż trasy, szpalery dziatwy szkolnej sypały kwiaty pod wóz pogrzebowy. Wóz z trumną śp. Witosa zatrzymał się przed bramą pożegnalną, gdzie wygłosił przemówienie dr Gaston, poczym miejscowe poczty sztandarowe w strojach narodowych, przyłączyły się do orszaku i pochód ruszył w dalszą drogę ku niedalekiej Wieliczce.

Wieliczka oczekiwała wodza ludu w poważnym skupieniu. Już przed miastem, nieopodal kościoła Reformatów, zgromadziły się tłumy ludności i duchowieństwo. O zmierzchu wjechała do miasta banderia krakusów, poprzedzająca nieprzebrane morze sztandarów i wieńców. Zmarłego żegnali na jego ostatnią drogę: ob. Przybyło, imieniem Powiatowej Rady Narodowej, ob. Bajorek, burmistrz Wieliczki i ob. Gawęda, miejscowy prezes PSL-u.

W niedzielę, po Mszy żałobnej, kondukt pogrzebowy wyruszył do Gdowa i Bochni. W Gdowie zebrały się na rynku delegacje gminne, poczty organizacyjne, oraz ludność miasteczka i wsi okolicznych. Kondukt, który wczesnym rankiem wyruszył z Wieliczki, przybył o godz. 11-tej. Przy dźwiękach marsza żałobnego zmieniono konie przy wozie, a poduszkę z Krzyżem Grunwaldu, niesioną przed żałobnym wozem, przejęła delegacja górali, w podhalańskich strojach. Przed trumną pochyliło się 30 sztandarów pow. jarosławskiego, który aż tutaj wysłał swe delegacje i coraz wydłużający się szereg pocztów, ruszył szosą bocheńską w dalszą drogę.

Poszczególne wsie na trasie Gdów—Bochnia którą posuwał się kondukt pogrzebowy. żegnały wodza ludu polskiego, oddając mu w skupieniu ostatni hołd. Wzruszającą manifestację zgotowały dzieci wsi Siedlec. W chwili, gdy trumna minęła bramę pożegnalną z napisem: „Wodzu, duch twój będzie nam hetmanił", słały drogę mnóstwem kwiatowych wiązanek.

BOCHNIA (PAP). Po godz. 16-tej orszak pogrzebowy wkroczył do Bochni. Duży rynek bocheński nie był w stanie pomieścić zgromadzonych tłumów. Wóz z trumną stanął pod pomnikiem Kazimierza Wielkiego, króla chłopów, gdzie wiceprezydenta KRN pożegnali: miejscowy starosta Wolff, imieniem chłopów ziemi bocheńskiej i wójt Wiśnicza Sumek. Imieniem Miejskiej Rady Narodowej insp. szkolny Naganowicz, imieniem inteligencji pochodzenia chłopskiego, sędzia Nowak oraz tow. Zarek, imieniem bocheńskiej PPS. Przed trumną, obok zielonych sztandarów, skłoniły się czerwone miejscowe: PPR i PPS.

Po przemówieniach i pieśniach żałobnych przeprowadzono trumnę do kościoła parafialnego.

PRZEMÓWIENIE PREZ. BIERUTA

W czasie uroczystości eksportacji zwłok ś. p. Wincentego Witosa, Prezydent Bierut wygłosił nad trumną następujące przemówienie:

W imieniu własnym i w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej składam hołd zmarłemu wiceprezydentowi i posłowi do Krajowej Rady Narodowej, wielkiemu obywatelowi naszej Ojczyzny, jednemu z najbardziej zasłużonych patriotów, niezłomnemu, długoletniemu bojownikowi ruchu ludowego, wytrwałemu szermierzowi idei niepodległości Polski i jej demokratycznej linii rozwoju.

Stoimy przed trumną człowieka, którego życie splotło się nierozerwalnie z walką narodu w najtrudniejszym, przełomowym okresie jego historii. Zmiennie kształtowały się poszczególne okresy tej walki.

Oddajemy cześć najgłębszą tej niezłomności duchowej. Bez względu na to jaki stosunek moglibyśmy mieć do polityczno-programowej treści jego działań i poglądów. — Stoimy nad trumną jednego z największych mężów stanu, który wyrósł z ludu, wychował się pod strzechą chłopską i pozostał wierny dla tej chłopskiej strzechy i dla środowiska, w którym wyrósł. Ta wierność dla wsi rodzinnej, dla środowiska ojczystego jest u niego tak niezwykła, że wydaje się, jak gdyby ona właśnie regulowała cały jego niepospolity układ psychiczny, określała jego pozycję społeczną, była podstawowym trzonem jego światopoglądu i tej właśnie jego niezłomności duchowej, której wzorem wyjątkowym jest dla nas wszystkich. Nie ugięła go przewrotna i chytra polityka austriackiego zaborcy w okresie jego młodzieńczych, zdawałoby się niezahartowanych jeszcze działań i wystąpień. Wbrew wszelkim zakusom był i pozostał wiernym i gorącym patriotą swego pognębionego wówczas narodu. Nie złamał go i później w wieku dojrzałym sławetny i haniebny Brześć, ani podłe zabiegi i tragiczna gehenna hitleryzmu. Aż oto zawiodły go siły fizyczne w okresie odrodzenia narodu, o którym niewątpliwie marzył i w który wierzył przez całe swoje życie.

Stoimy więc dziś pochyleni przed jego trumną i staramy się wniknąć w treść słów, które pozostawił po sobie przyjaciołom swoim i narodowi. Potwierdzają one słuszność drogi, po której kroczymy. Iść twardo i niezłomnie ku utrwaleniu demokracji i niepodległości państwowej, cenić głęboko przyjaźń sąsiedzką, której zawdzięczamy swe wyzwolenie, być wiernym zawsze i do końca swemu narodowi. Będziemy kroczyli po tej drodze z tą samą uporczywą, wytrwałą i niezłomną siłą duchową, jakiej wzorem było życie człowieka, którego zwłoki żegnamy po raz ostatni.

W imieniu Rzeczypospolitej składam cześć jednemu z najlepszych synów naszej Ojczyzny.

Prezydium KRN powzięło uchwałę odznaczenie śp. Wincentego Witosa najwyższym odznaczeniem Polski Odrodzonej — Złotym Krzyżem Grunwaldu I klasy..

POGRZEB W WIERZCHOSŁAWICACH

W dniu wczorajszym odbył się w Wierzchosławicach wsi rodzinnej wielkiego patrioty polskiego i przywódcy mas chłopskich, wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej pogrzeb śp. Wincentego Witosa. Do Wierzchosławic przybyły liczne delegacje z całego kraju, by złożyć hołd Zmarłemu i towarzyszyć Mu w Jego ostatniej ziemskiej wędrówce.

W pochodzie żałobnym na cmentarz trumnę poprzedzał honorowy oddział Wojska Polskiego. Trumna okryta była sztandarem biało-czerwonym i zielonym sztandarem, godłem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Za kondukcie pogrzebowym postępowały poczty sztandarowe w regionalnych strojach ludowych, dzieci w strojach krakowskich oraz tłumy ludności.

Na cmentarzu trumnę złożono na sarkofagu, ustawionym przed grobem rodzinnym Witosów, zbudowanym w formie kaplicy. Przed wejściem do grobu, znajduje się 5 tablic zmarłych w Wierzchosławicach członków rodziny, obecnie przybyła do nich jeszcze jedna — śp. Wincentego Witosa. Trumnę okryły sztandary, straż przy niej pełnili kosynierzy w chłopskich sukmanach. Wokół ustawiły się poczty sztandarowe. Po lewej stronie sarkofagu znajdowała się trybuna, z której wygłoszono przemówienia.

Pierwszy przemawiał Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski.

Są ludzie i są nazwiska — mówił premier — które stają się własnością całego narodu. Do takich należał śp. Wincenty Witos. Odegrał on wybitną rolę w życiu narodu i państwa. Nie było ważnych momentów, w których nie odegrał by ważnej roli. Brał udział w tworzeniu Rządu w Lublinie, był premierem w 1920 roku, występował przeciwko Piłsudskiemu w 1926 roku, walczył z sanacją, organizował strajki chłopskie, przeszedł przez lata więzienia.

Był wiceprezydentem Krajowej Rady Narodowej. Był największym politykiem naszych czasów, wielkim realistą, choć nie był radykałem społecznym. Zawsze słusznie oceniał on politykę zagraniczną i rozumiał wcześniej niż inni konieczność sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Należał do ludzi wiernych całe życie swemu środowisku. Nie chciał stanowisk. Był to nieugięty przywódca chłopski, którego cenili nawet przeciwnicy.

Na zakończenie przemówienia premier Osóbka-Morawski złożył hołd Zmarłemu w imieniu Rządu Jedności Narodowej jako wielkiemu Patriocie polskiemu.

Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Rzesze ludu ze smutkiem żegnały swego wodza. Wielki człowiek spoczął już na zawsze na cichym cmentarzu w swej rodzinnej wsi.

Marsz. Keitel o układzie w Monachium

Brak skoordynowanego działania mocarstw rozzuchwalił Niemców

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Paryża, że dziennik „Front Nationale" opublikował niektóre szczegóły z zeznań b. marszałka Keitla, złożonych pod czas śledztwa. W czasie tych zeznań premier Attlee oświadczył w Izbie Gmin, że opublikowanie ich w Anglii nie jest wskazane, gdyż możnaby z nich wysnuć niesłuszne wnioski. Dziennik francuski „Front Nationale" stwierdza, że stanowisko premiera Attlee jest nieuzasadnione i ogłasza zeznanie Keitla, które współpracownik tego dziennika otrzymał z oficjalnego sprawozdania. W protokóle zeznań Keitla na podane fragmenty przez „Front Nationale" czytamy między innymi: Pytanie: Czy Niemcy były przygotowane do wojny światowej w okresie kryzysu monachijskiego?

— Nie, gdyż wówczas nie przeprowadziliśmy jeszcze żadnych strategicznych, ani taktycznych przygotowań.

— Czy Niemcy wystąpiłyby zbrojnie, gdyby Francja i Anglia nie zgodziły się na propozycję monachijską?

— Uważam to za mało prawdopodobne, gdyż jak już powiedziałem, nie byliśmy wówczas przygotowani do wojny. Niemcy nie dokonaliby zbrojnego napadu, gdyby Francja wypełniła zobowiązania wobec Czechosłowacji.

Keitel podał również, że gdy w maju 1938 roku wojska niemieckie okupowały Austrię, omawiano niebezpieczeństwo mobilizacji w Czechosłowacji, Keitel oświadczył Hitlerowi, że mobilizacja Czechosłowacji przeszkodziłaby okupowaniu Austrii.

— Czy Hitler konsultował się z panem w sprawie potencjału wojennego Niemiec po spotkaniu z Chamberlainem?

— Nie, Hitler sam dobrze znał materialne możliwości Niemiec i wiedział, że w okresie Monachium nie byliśmy przygotowani do wojny.

— Jakie wynikłyby konsekwencje militarne, gdyby przerwano rokowania z Niemcami i Włochami?

— Niemieckie siły zbrojne były zbyt słabe, wobec takiej koalicji. Zbrojne wystąpienie byłoby więc szaleństwem.

— Czy celem paktu monachijskiego było wyłączenie Związku Radzieckiego z europejskich spraw politycznych?

— Tak jest. Czechosłowacja uchodziła jako potencjalna baza wojskowa dla Związku Radzieckiego, co mogło za sobą pociągnąć niebezpieczne konsekwencje.

Następnie Keitel sprecyzował swoje oświadczenie w następujących słowach: „Pragnę uzupełnić swoje zeznania w sprawie przygotowań wojskowych Niemiec w tym okresie. Gdyby zamiast konferencji monachijskiej doszło do porozumienia między Anglią, Francją a Związkiem Radzieckim, wówczas Hitler nie mógłby w żadnym wypadku dokonać napadu".

Irlandia adoptuje dzieci niemieckie

LONDYN „Daily Express" podaje:

Parlament irlandzki uchwalił fundusz w wysokości trzech milionów funtów na zakup ubrania i odzieży dla Francji, Belgii i Holandii.

Ta uchwała parlamentu wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie irlandzkim. Redakcje dzienników irlandzkich zasypywane są listami czytelników, którzy wyrażają oburzenie z powodu tego, że parlament nie uchwalił żadnej akcji pomocy dla Niemiec. Wśród listów wart przytoczenia jest jeden, pióra p. J. Walsha — jednego z bogatszych przemysłowców irlandzkich i byłego ministra. Twierdzi on, że na dziesięciu Irlandczyków przynajmniej dziewięciu mają za złe pewnemu Amerykaninowi nazwiskiem Eisenhower jego niedawne oświadczenie, że Niemcy mogą umrzeć z głodu, jeżeli żywność niemiecka będzie potrzebna dla wyżywienia wojsk okupacyjnych". Następnie autor listu wyraża oburzenie z powodu „dzikiego traktowania tego wielkiego i cywilizowanego narodu" i zapytuje: „Cóż my wreszcie zawdzięczamy tym wypasłym Francuzom? Dlaczego nie posłano tej żywności do Niemiec?

Innym wyrazem reakcji społeczeństwa irlandzkiego było ukonstytuowanie się na wiecu w Dublinie „Towarzystwa Ratowania Dzieci Niemieckich". Dziewięćdziesiąt osób — mężczyzn i kobiet spośród obecnych na wiecu wyraziło chęć zaadoptowania niemieckich dzieci. Ciekawe są przemówienia paru wybitnych osób spośród społeczeństwa dublińskiego, charakteryzujące stosunek Irlandczyków do Niemców. Na przykład, jeden z mówców wypowiedział zdanie, że względna swoboda z jakiej korzysta Irlandia, została wywalczona dzięki niemieckim armatom.

Inny mówca — p. James O'Byrne — radny miasta, nauczyciel i ojciec 12-ga dzieci, powiedział, że przystępuje do „Towarzystwa Ratowania Dzieci Niemieckich" z sympatii dla Niemców i że chętnie zaadoptuje jak najwięcej dzieci niemieckich i wychowa je — na swój własny koszt — na prawdziwych Niemców, wiernych swej niemieckiej ojczyźnie. Najciekawszy jest koniec przemówienia pana radnego miasta, nauczyciela i kierownika duchowego kilkuset dzieci: „Nie wierzę temu co się mówi i pisze o Bölsen i Buchenwaldzie. Ludzie, którzy zeznawali na procesie w Lüneburgu jako świadkowie oskarżenia, byli oddawna uprzedzeni przeciwko narodowi niemieckiemu".

Przegląd Prasy

Kat Polski Zachodniej

„Robotnik Pomorski" zamieszcza następującą charakterystykę Artura Greisera:

„Greiser, „gauleiter t. zw. Warthelandu", t. j. Wielkopolski, powiększonej o Kutnowskie i Łódź — to jeden z najkrwawszych rządców okupowanej Polski. Każde jego rozporządzenie pociągało za sobą nowe wyroki, nowe egzekucje i nowe ofiary. Cynizm Greisera bije wszelkie rekordy. Jakby na urągowisko, sprawozdania ze swej działalności składał Greiser publicznie.

Długa byłaby lista przestępstw, do których ten typowy „przedstawiciel okupacji"" sam się przyznaje. Właśnie te publiczne oświadczenia takich „Greiserów" są dowodem, że Niemcy już nie liczyły się z opinią świata, a cały naród niemiecki popierał w całej rozciągłości postępowanie swoich przywódców. Nasuwa się podejrzenie, że oświadczenia „Greiserów" wywoływane były niezadowoleniem samej ludności niemieckiej, która spodziewała się jeszcze większych korzyści z zagrabionych ziem polskich. Może właśnie po to, ażeby masy niemieckie uspokoić, Greiser wskazywał, jak wiele uczyniono dla nich kosztem narodu polskiego".

Fantazja a rzeczywistość

Rozważając historię minionej wojny, „Polska Zbrojna" tak pisze o roli, jaką odegrała w niej Wielka Brytania:

Politycy tej miary, co Loyd George, Churchill i inni, byli zdania, że bez pomocy Związku Radzieckiego zobowiązania angielskie są bez znaczenia.

Lloyd George pisał w „Ce Soir".

Wystarczy nabyć atlas szkolny za szylinga, by się przekonać, że jeśliby Niemcy wtargnęli do Gdańska czy na teren korytarza, nie moglibyśmy, tak samo zresztą jak Francja posłać Polsce na pomoc ani jednego batalionu bez zdobycia po drodze wszystkich twierdz niemieckich i bez przemarszu przez całe Niemcy — od Renu aż do Wisły.

Ale ostrzeżenie to trafiło w próżnię. Odbiło się jak groch o ścianę zdrady i defetyzmu. Z winy Chamberlaina i Deladiera, z powodu machinacji Becka i Rydza-Śmigłego, pertraktacje w sprawie zawarcia sojuszu angielsko-francusko-sowieckiego nie dały żadnego rezultatu.

Hitler miał rozwiązane ręce. Przystąpił też niebawem do kucia żelaza póki było gorące. Haniebną rolę lokajów i chłopców do posyłki odegrali z miłą chęcią dyplomaci ze szkoły Becka.

Szare dni Hessa

„Robotnik" zamieszcza wspomnienia człowieka, który w swoim czasie pilnował w zamku Mythet House Rudolfa Hessa. Oto szczegóły, rzucające jaskrawe światło na sylwetkę jednego z podpalaczy świata:

Hess znajdował się w stanie silnej melancholii, nie chciał opuszczać pokoju lub raczej dwóch pokoji i łazienki, bo z tych trzech pomieszczeń składało się jego mieszkanie.

Większą część dnia spędzał w łóżku, nie chciał wstać, ubrać się i ogolić. Oficerowie przydzieleni mu jako straż dzienna, nienawidzili swej służby. Hess żądał aby dyżurujący oficerowie jedli wraz z nim posiłki — bał się bowiem panicznie otrucia.

Hessowi nie było wolno przyjmować żadnych wizyt, zresztą przez cały czas mojej służby nikt nie próbował dotrzeć do niego. Trzeba by było zresztą w tym celu przyjechać chyba czołgiem, aby przedostać się przez skomplikowany system obronny, ale i w tym wypadku przedsięwzięcie napewnoby się nie udało.

„Nadludzie" bez maski

Opisując zachowanie się Niemców na Ziemiach Zachodnich, „Głos Ludu" podkreśla następujący moment:

Ze wstrętem odwraca się oczy i odrazą napawa nas wszystkich uniżoność i brak godności, jaką na każdym kroku Niemcy okazują.

Dobrze widocznie uświadamiają oni swą winę, kiedy tak panicznie boją się wymierzenia sprawiedliwości. Wystraszeni niedawnymi jeszcze działaniami wojennymi, przytłoczeni ogromem klęski, pozamykali się w domach, a na drzwiach powywieszali nalepki: „broń i Munitia oddano".

Oni — lojalni, porządni ludzie, nic z wojną nie mają wspólnego

Lecz sami w to nie wierzą.

— Frau Schmidt, co to jeszcze będzie? Co oni z nami zrobią?

Lecz „Frau Schmidt" nie martwi się „co z nimi zrobią". Ją zajmuje tylko jej własna osoba. Co z nią będzie?

Apokaliptyczna scena

„Kurier Codzienny" snuje następujące rozważania w związku ze spaleniem zwłok Hitlera przez Goebbelsa:

Oto scena godna uwiecznienia: największy w historii kłamca pali zwłoki największego w historii zbrodniarza. Hitler podpalił świat, a jego satelita pali zwłoki Hitlera i po paru godzinach popełnia samobójstwo. W tym wypadku najściślej ziściły się ewangeliczne słowa „Kto mieczem wojuje"... Trzebaby jeszcze dodać: kto mieczem wojuje w złej, ludzkości wrogiej sprawie.

J. J.

Szkoła Pomorska i jej nauczyciel

Nauczycielstwo - do chłopów

Apel Wasz, skierowany do ogółu nauczycielstwa, zrzeszonego w ZNP, znalazł pełny oddźwięk. Praca nad podniesieniem kulturalnym i poddźwignięciem oświaty na odpowiedni poziom jest w pełni nie tylko doceniana, ale przede wszystkim przez ZNP realizowana. Nauczyciel polski, wyniszczony i gnębiony przez okupanta, stanął jak zawsze pełen entuzjazmu i idealizmu do swej ciężkiej pracy zawodowej.

Jeszcze trwał bój, jeszcze drżała ziemia od ryku dział, jeszcze miasta i wioski nasze były w ogniu piekielnych zmagań, a już gwarna i szczebiocąca dziatwa zapełniała izby szkolne.

Apel Wasz dodaje nam otuchy i przeświadczenia, że wśród tych wszystkich, którzy gonią za dobrem tego świata, są ludzie rozumiejący nas i naszą pracę, ludzie, wyciągający dłoń do współpracy nad wychowaniem przyszłego obywatela.

Chłopi! Ściskamy Wam dłoń, na znak, że wysiłki nasze, mimo, że siły nas opuszczają, zdwoimy, aby dusze młodocianych demokratów, wykute w ciężkich warunkach naszej pracy, były uczciwe, sumienne i szlachetne, by z naszych rąk wyszli pełnowartościowi obywatele, których tak Polsce potrzeba.

Sądzimy, że znajdziemy w Was tych, którzy pomogą nam braterską dłonią, abyśmy ten przejściowy okres ciężkich warunków materialnych nauczycielstwa przetrwali. Wiemy, że cały świat pracy, że chłop i robotnik przyjdą nam z pomocą.

Niech Wasz i nasz współudział w pracy kulturalno-oświatowej, w kształceniu i rozwijaniu sztuki zbiorowego działania stanie się sprawą pierwszą przed innymi, pilną, nagłą — sprawą, która umocni siłę i potęgę Polski Ludowej i sprawiedliwej pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Tak. Do wspólnego, twórczego dzieła przystąpimy razem w głębokim zrozumieniu i wzajemnym zaufaniu. Postawa Ludu Polskiego i całego świata pracy ściśle i nieodłącznie pozostaje z rozwojem szkoły polskiej i bytu nauczyciela, który oddaje resztki swych sił starganych polskiej demokratycznej szkole, o którą prowadził zaciętą i długą walkę. Resztki swego zdrowia oddaje nauczyciel człowiekowi pracy, zapominając o sprawach własnych, zapatrzony w lepszą przyszłość, która nastąpić może tylko w demokratycznym ustroju naszego państwa.

J. Ewiak
prezes ZNP — Bydgoszcz

Dziecko zaniedbane

Jednym z najbardziej palących zagadnień w dobie powojennej, przypadających do rozwiązania opiece społecznej we współczesnym zrozumieniu tego słowa, jest radykalna walka z przestępczością dzieci i młodzieży. Już przed wojną osiągnięto w tej dziedzinie wspaniałe rezultaty. Zamierzenia naszych władz szkolnych w kierunku demokratyzacji szkolnictwa szczególnie średniego i wyższego, dają na najbliższy okres gwarancję wyrównania w dziedzinie naukowo-wychowawczej naszym sojusznikom z Zachodu. Pod jednym atoli warunkiem: jak najrychlejszego usunięcia licznych niedomagań chwili obecnej.

SKIEROWANIE DO ZAKŁADU

Sądy dla nieletnich, po uprzednich badaniach moralnych i psychologicznych, skierowywały element przestępczy do specjalnych zamkniętych zakładów wychowawczych. Wyniki tych badań, razem z przekazanym wychowaniem oddawano władzom zakładowym, które na podstawie wytycznych i przy zastosowaniu zasad pedagogiki leczniczej wpływały na charakter wychowanka wybitnie dodatnio, by po kilku latach oddać go społeczeństwu jako jednostkę pełnowartościową. Nie zapomniano i o praktycznym wyszkoleniu, wychodząc z tego słusznego założenia pedagogicznego, że chcąc cudzą pracę należycie ocenić, trzeba samemu poznać jej trud.

Zrozumiałą jest rzeczą, że młodzież dzisiejsza, która w okresie wojny, często oderwana od rodziny, wychowywała się samopas, zatraciła najelementarniejsze poczucie etyki i moralności. Pobieżne rozmowy z wychowankami szkół powszechnych i średnich oraz szkół zawodowych wskazują w licznych wypadkach na normalny rozwój inteligencji; natomiast sfera uczuć etycznych i moralności odpowiada pojęciom dziecka z przedszkola lub z niższych klas szkoły powszechnej. Zaznaczam z całym naciskiem, że na nic się nie zdadzą wysiłki wychowawcze nauczycielstwa polskiego, jeśli nasze władze — ba, całe społeczeństwo — nie rozwiąże pomyślnie kwestii mieszkaniowej.

ATMOSFERA DOMU

Cóż sądzić o dziatwie chowającej się w mieszkaniach wspólnych dla kilku rodzin, ciasnych, cuchnących, w atmosferze ciągłych nieporozumień? Przecież zaobserwowane zjawiska natury moralnej — często przez dzieci zupełnie normalne — są tematem pokątnych rozmów na podwórkach szkolnych, doskonałym materiałem deprawacji charakterów.

Innym niemniej groźnym objawem, sięgającym w głąb pojęć etyczno-moralnych, jest brak poszanowania cudzej własności. Na najpospolitszą kradzież wszak mamy nowoczesne określenie: pochodzi z organizacji. U dzieci kradzieże są dość częste choć rzadko wykrywane. Wielki wychowawca, Korczak, tak pojmuje problemat kradzieży:

„Szacunku dla własności dziecka i jego budżetu! Dziecko dzieli boleśnie troski materialne rodziny, odczuwa braki, porównywa własne ubóstwo z dostatkiem kolegi. Mści się lekceważenie budżetu dziecka, które też ma swoje potrzeby. Co robić, gdy potrzebne i czapka i książka i zeszyt, gdy wypisany lub zagubiony ołówek, a budżetu nie ma?"

IMPULSY DZIECIĘCE

Dzieci kradną impulsywnie, bez zastanowienia, nie pod wpływem kina, ale żeby do kina pójść, z głodu za słodyczami, których przez cały okres wojny łaknęły. Ojciec kasy dziecka zasilić nie może, bo sam zarabia miesięcznie zaledwie równowartość czterech kilogramów cukru, a rodzina składa się z 6 osób... Wystawy sklepowe tak nęcą, tak bardzo pociągają... Czy nie wzruszający jest objaw, gdy dziecko kupiło łakocie za skradzione pieniądze dla chorego, młodszego braciszka...

Usuńmy z dzisiejszego życia społecznego palące zagadnienia, zagwarantujmy sprawiedliwy rozdział mieszkań oraz stosujmy w życiu prostą zasadę: za sumienną pracę — godziwy zarobek — a wówczas zniknie wiele zła i będziemy mogli przystąpić do skutecznych metod zwalczania przestępczości wśród dzieci i młodzieży — na terenie samej szkoły.

Jan Jacek

Spadkobierczynie Rad Szkolnych

Obecny ustrój szkolnictwa przewiduje usunięcie miejscowego samorządu szkolnego. Gromadzkie Rady Szkolne należą już do minionej przeszłości. Miejsce ich zajmują powołane do życia Gminne Komisje Oświatowe. Nasuwa się tutaj jednak pytanie, czy owe Komisje Oświatowe zastąpią w całości dawniejsze Rady Szkolne oraz czy wywiążą się one ze swej roli?

Gminna Komisja Oświatowa ma swą siedzibę przy zarządzie gminy. W obrębie jednej gminy znajduje się niekiedy 20 szkół. Aby mieć należytą pieczę nad tylu szkołami i wniknąć w ich potrzeby — wymaga to dużego zasobu czasu i pracy. Zwykle tak bywa, że szkoły w promieniu dalszym bywają już zapomniane. Nikt się o taką szkołę nie troszczy. Dawniej przed wojną, miejscowi gospodarze, tworząc i wchodząc w skład Rady Szkolnej, dbali o to, by szkoła miała opał i aby płoty były całe itp. Dziś ci sami ludzie mówią, że to nie ich szkoła. „Radzą bez nas, nie potrzebują nas, więc też niech starają się sami" — oto odpowiedź, jaką dziś się na wsi słyszy. A szkoła na tym cierpi. Opału nie ma, choć zima już za drzwiami. Płoty zniszczone przez wojnę, a co jeszcze zostało, to bywa rozkradzione. Biedny nauczyciel mozoli się, uczy dzieci chłopskie w nieopalonej szkole, nie dojada i... kaszel dławi jego krtań. Mieszkanie nauczyciela jest dzisiaj najbiedniejsze w wiosce.

Smutna to rzeczywistość, będąca dowodem braku zrozumienia dla pracy i wysiłku tego, który jest krzewicielem oświaty i kultury w społeczeństwie. Za swą pracę i trud, za ten idealizm jego i heroizm ducha należy się nauczycielowi jeżeli już nie uznanie, bo praca nauczyciela nie jest obliczona na efekt, to przynajmniej prawo do tego, by mógł żyć jako człowiek.

—*—

Lekarze w szkołach powszechnych

Zatrważająca jest statystyka śmiertelności dzieci bydgoskich. Wśród niemowląt bydgoskich mamy przeciętnie aż 33% zgonów; w sierpniu br. było aż 70% zgonów!

Stan zdrowia dzieci szkolnych pozostawia też wiele do życzenia. Badania lekarskie, które dorywczo przeprowadzano tu i ówdzie na Pomorzu wykazały aż w 90% do 100% powiększenie gruczołów, w 92% deformację kręgosłupa i klatki piersiowej, w 5% choroby serca. Cyfry te muszą każdego obywatela napawać troską i lękiem o przyszłość naszego narodu.

Wyniki ostatniego spisu dzieci, przeprowadzone w czerwcu br. przez Ministerstwo Oświaty, wykazały, że mamy w Polsce 3.500.000 dzieci w wieku szkolnym, kiedy zaś roczniki wojenne zapełnią szkoły, będzie już tylko 1.700.000 dzieci. Nie można dopuścić, by dzieci te marły w dalszym ciągu i niszczyły swoje zdrowie, bo przyszłość biologiczna naszego narodu będzie poważnie zagrożona.

Ratujmy nasze dzieci, póki czas!

Sanatorium w Zakopanem

Sanatorium ZNP w Zakopanem, które powstało ze składek jego członków, wyszło z wieloletniej zawieruchy wojennej dość szczęśliwie. Gmach nie jest uszkodzony, wymaga jednak remontu. Wywiezione zostały przez Niemców meble i urządzenia sanitarne. Remont przeprowadza dr Białynicki. Jest nadzieja, że z początkiem grudnia sanatorium zostanie uruchomione.

Nauczycielstwo powita otwarcie sanatorium z radością, wojna bowiem poczyniła w zdrowiu naszych oświatowców wielkie spustoszenia. W samej Bydgoszczy przeprowadzone ostatnio badania lekarskie wykazały wśród nauczycieli 60% gruźlików.

Zebranie nauczycieli PPS w Toruniu

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu PPS w Bydgoszczy, 4 bm. w Toruniu odbyła się konferencja nauczycieli PPS z powiatów: toruńskiego, wąbrzeskiego i inowrocławskiego. Po zagajeniu obrad przez naczelnika Kazaneckiego, referat społeczno-polityczny wygłosił red. Mieczysław Dobrowolski, w którym omawiając sytuację w Polsce sprecyzował zadania, jakie ma w niej do spełnienia nauczyciel-demokrata. Z kolei referat organizacyjno-społeczny wygłosił przewodniczący toruńskiej sekcji nauczycieli PPS naczelnik Kazanecki.

Po ożywionej dyskusji nad referatami, wybrano jednogłośnie obwodowy zarząd sekcji nauczycieli PPS z ob. Kazaneckim jako przewodniczącym, i ob. ob. Metelskim, Wojciechowskim, Błochowiakiem i Parandowskim jako członkami Zarządu. Na zakończenie konferencji uchwalono szereg dezyderatów m. in. w sprawie bezwzględnej walki z nadużyciami oraz dysproporcji dochodów poszczególnych obywateli, wzmocnienia stanowiska nauczycieli w społeczeństwie pomorskim. Nadto postanowiono przyjść z pomocą niezamożnej młodzieży i zająć się zniszczonymi szkołami, pozbawionymi opału i światła. Uchwały konferencji toruńskiej zostaną przedłożone zjazdowi nauczycieli PPS, który odbędzie się w dniach 17 i 18 listopada br. w Warszawie.

Szkoły zawodowe na Pomorzu

Niedawno odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd oświaty zawodowej, zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Na zjeździe owym premier Osóbka-Morawski zwrócił uwagę na wielkie zadania odbudowy kraju, wskazując, że będą one wymagały wykwalifikowanych fachowców, tych zaś wychować muszą szkoły zawodowe.

Młodzież nasza na ogół niechętnie garnie się do tego typu szkół, kierując się raczej do przepełnionych szkół średnich ogólnokształcących. Niesłusznie zresztą, bo szkoły zawodowe są pełnoprawnymi szkołami średnimi, po ukończeniu których absolwenci nabywają prawa wstępu na uniwersytet i politechnikę. Równocześnie zdobywają wykształcenie zawodowe, które pozwala im od razu stanąć przy warsztacie pracy.

Na Pomorzu mamy dość rozgałęzioną sieć szkół zawodowych. Oto one:

Dyplom technika i prawo wstępu do szkół wyższych dają następujące szkoły przemysłowo-techniczne:

1. państwowe licea mechaniczne w Grudziądzu i Włocławku (przy obu liceach jest bursa, nauka trwa 3 lata);
2. państwowe liceum elektryczne w Toruniu o kursie 3-letnim;
3. państwowe liceum budowlane w Toruniu o kursie 3-letnim.

Poza tym istnieją 4-letnie gimnazja mechaniczne w Bydgoszczy, Włocławku i Grudziądzu, gimnazja elektryczne w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku oraz gimnazjum chemiczne w Bydgoszczy. W Aleksandrowie Kujawskim założona została 3-letnia szkoła stolarska o poziomie niższym, do której zapisać się można po ukończeniu. IV klasy szkoły powszechnej.

Wobec przeprowadzonej reformy rolnej szkoły rolnicze nabierają większego niż dotychczas znaczenia. Mamy 4 licea rolnicze o kursie 3-letnim, po ukończeniu którego uczniowie otrzymują dyplom technika. Są to licea w Bydgoszczy, Złotowie, Inowrocławiu i Toruniu. Obok tego istnieją 3-letnie gimnazja rolnicze w Bydgoszczy, Toruniu i Złotowie. Dość liczne są roczne szkoły rolnicze, a mianowicie w Starym Brześciu, Chełmży, Inowrocławiu, Pawłowie koło Chojnic, Świeciu nad Wisłą dla chłopców oraz w Marysinie koło Lubrańca, w Marulewach koło Inowrocławia, w Więcborku dla dziewcząt.

Nowością są 3—5-miesięczne wędrowne żeńskie szkoły rolnicze w powiatach lipnowskim, chełmińskim i chojnickim. Szkoły te pracują kolejno w różnych wioskach.

Potrzeby handlu i administracji zaspokajają inne szkoły:

1. liceum administracyjne w Bydgoszczy o kursie 2-letnim,
2. spółdzielcze licea handlowe w Toruniu, Włocławku, Brodnicy (z bursą) i Chojnicach (z bursą).

Ukończenie tych szkół uprawnia do ubiegania się o stanowisko urzędnika II kategorii.

Poza tym istnieją gimnazja kupieckie w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Inowrocławiu, Brodnicy (z bursą), Chojnicach (z bursą) oraz roczne szkoły przysposobienia spółdzielczego w Bydgoszczy, Toruniu i Chojnicach.

Dla dziewcząt stoją poza tym otworem 4-letnie gimnazja krawieckie w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu i Toruniu oraz roczne szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Grudziądzu, Inowrocławiu i Świeciu.

Młodzież rzemieślnicza podlega obowiązkowi kształcenia się w 3-letnich szkołach dokształcająco-zawodowych. Szkół takich mamy na Pomorzu 40. Ukończenie szkół tego typu o charakterze wieczorowym przy równoczesnym terminowaniu u majstra, uprawnia do zgłaszania się do egzaminu czeladniczego.

Dnia 3. 11. zginął tragiczną śmiercią mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, zięć, szwagier i wuj śp.

Franciszek Makowiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 8. 11 o godz. 14.00 z Kaplicy Cmentarza Serca Jezusowego.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Bydgoszcz - Jachcice 16
Szubin, Mąkoszyn

Dnia 5. XI. 1945 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach członek Z. Z. P. S.

ś. p.

Józef Kamiński

o czym zawiadamia wszystkich kolegów

Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 8. XI. 45 r. o godz. 9.30 z kaplicy cmentarza na Bielawkach

Dnia 5 listopada 1945 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w 53 roku życia, mój najdroższy mąż

ś. p.

Józef Kamiński

Kierownik Działu w Urzędzie Rewizyjnym

O czym zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

Żona

Wyprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku odbędzie się w czwartek dnia 8. XI. br. o godz 9.30 z kaplicy cmentarnej na Bielawkach

Renegaci ze wsi Przyłęki

31 października br. Sąd Grodzki w Bydgoszczy pod przewodnictwem sędziego Łukaszewskiego rozpatrywał wniosek rehabilitacyjny Marty Mekin.

Wnioskodawczyni zeznała, że podanie o niemiecką listę narodową podpisywał jej mąż, osadzony również w Obozie Pracy w Potulicach. Oboje byli Polakami, chcieli jedynie zatrzymać gospodarstwo. Niemcy grozili mężowi rozstrzelaniem, podejrzewając go o należenie do Związku Zachodniego. Mąż urządzał w domu na ten temat awantury. Wnioskodawczyni wkońcu uległa i przyjęła drugą grupę.

Sędzia słysząc osobliwą wymowę Mekinowej, zapytuje:

— Czy wnioskodawczyni mówi lepiej po polsku, czy po niemiecku?

— Po polsku — odpowiada wnioskodawczyni.

Świadkowie zeznali:

Świadek Zaroda: Trzy czwarte mieszkańców wioski Przyłęki składało wnioski o przyjęcie do narodowości niemieckiej. Przyłęki liczą blisko sto rodzin. Około 50 rodzin otrzymało grupę drugą, są one obecnie „zlagrowane". 30—40 rodzin uzyskało grupę trzecią. Zdaniem świadka inni mieszkańcy Przyłęk mówią sto procent gorzej po polsku od Mekinowej, a w ogóle cała wieś mówi „licho po polsku". Mąż Mekinowej zarabiał dobrze, całymi tygodniami siedział w knajpie lub leżał w rowach. On to uplanował przyjęcie drugiej grupy. Zarodową Niemcy namawiali do wyrzeczenia się polskości, ale jej nie grożono.

Świadek Rogowski: Mekinowa dlatego źle mówi po polsku, że się „zalękła" w sądzie. Ongiś władała językiem polskim lepiej od męża. Przed składaniem wniosków o przyjęcie do narodowości niemieckiej były wprawdzie „strachy, że ludzi będą palić i wysiedlać" ale jemu, Rogowskiemu pozwolono nawet na otwarcie warsztatu, choć nie podpisał „antragu".

Sąd oddalił wniosek Mekinowej i nakazując odesłanie jej do miejsca odosobnienia, zarządził konfiskatę jej mienia.

W motywach wyroku sędzia podkreślił, że wyrzeczenie się przez Mekinową polskości nastąpiło z chęci naśladowania złych sąsiadów. Wola męża alkoholika nie jest przymusem istotnym dla spraw tego rodzaju. Wioska Przyłęki nie zdała narodowego egzaminu. Przez liczne zgłaszanie się po niemieckie obywatelstwo, Polacy dawali Niemcom powód do szyderstwa, że „skamlą o nadanie im drugiej grupy".

J. Garas

Bydgoszcz czci pamięć Wincentego Witosa

Wczoraj w kościele św. Piotra i Pawła odprawiona została uroczysta Msza św. żałobna za duszę śp. Wincentego Witosa. Na nabożeństwo przybyli w zastępstwie Wojewody Pomorskiego — naczelnik wydziału Gołębiewski, w zastępstwie Prezydenta miasta — ławnik ob. Gapiński, prezes Sądu Okręgowego ob. Plejewski, wiceprezes tegoż sądu dr Piziewicz, prokurator Wirski, przedstawiciele partii politycznych i działacze społeczni. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentował ob. Bandura.

W głównej nawie kościoła wśród kwiatów i zieleni ustawiono symboliczną trumnę, pokrytą sztandarem narodowym. Po odśpiewaniu egzekwii, Mszę św. celebrował ks. dziekan Konopczyński w asyście miejscowego duchowieństwa. Ks. Giemza uczcił Zmarłego porywającą mową żałobną, a chór Państwowych Kursów Pedagogicznych pod batutą prof. Maleckiego odśpiewał pieśni religijne. Pienia solowe wykonali ob. ob. Wieczorek i Ryszewski.

Bydgoszcz w głębokim smutku złożyła hołd postaci wielkiego wodza Ludu Polskiego.

Nowe placówki przemysłowe

Przemysł bydgoski rozwija się pomyślnie, obejmując coraz dalsze dziedziny. Do nowo założonych placówek gospodarczych należy fabryka galanterii szklanej „Kryształ". Fabryka zatrudnia w chwili obecnej około 20 pracowników i produkuje przyrządy laboratoryjne, buteleczki, cygarniczki. Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia fabryka podejmuje wyrób szklanego ozdobnictwa choinkowego. Swoją wytwórczością bydgoska fabryka „Kryształ" obejmuje zasięg województwa pomorskiego.

Opieka nad szkołami

Uprasza się Koła Rodzicielskie wszystkich szkół m. Bydgoszczy o wydelegowanie jednego członka na zebranie Komitetu Op. nad Szkołami w dniu 9 listopada 1945 r., o godz. 17-tej w Ratuszu (sala posiedzeń M. Rady Narodowej).

Odpowiedzi redakcji

Ob. A. Bukowska, Kwidzyń. Związek b. więźniów politycznych w Bydgoszczy mieści się przy ul. Jagiellońskiej 24.

Uniwersytet Powszechny TUR

Zapisy kandydatów na słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego TUR-u odbywają się nadal codziennie w sekretariacie TUR-u przy ul. Grodzkiej 14, I. piętro.

W przyszłym tygodniu nastąpi otwarcie Uniwersytetu, a zatym śpieszcie się, bo ilość słuchaczy jest ograniczona.

Komunikaty

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy** wzywa wszystkie firmy objęte zaopatrzeniem zagwarantowanym, by do dnia 10. 11. 45 r. złożyły w Wydziale Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 27 (pokój nr 7) listy z podaniem ilości pracowników, członków ich rodzin, dzieci do lat dwóch oraz dzieci od lat dwóch do dwunastu.

✱ **Zebranie Cechu Budowlanego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 17 w Izbie Rzemieślniczej. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.**

Nocne dyżury aptek

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka przy Placu Teatralnym, Jagiellońska 27, tel. 19-62.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, tragikomedia kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej pt.: „Moralność Pani Dulskiej". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od g. 10—12 i od godz. 15—18.30. Dyrekcja teatru prosi o niezabieranie dzieci do lat 7 na wieczorne przedstawienia.

Co grają w kinach?

Pomorzanin: „Dr Murek", Polska Kronika nr 30.

Wolność: „Dr Murek", Polska Kronika nr 30.

Polonia: „Za siedmioma górami", Polska Kronika nr 29.

Orzeł: U kresu drogi", Nowiny dnia nr 6.

Bałtyk: „Czy Lucyna — to dziewczyna", Nowiny dnia nr 9.

Program Rozgłośni Pomorskiej na czwartek, dnia 8 listopada 1945 r.

6.45 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości lokalne. 8.10 Koncert poranny z płyt — pieśni i piosenki różnych narodów. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka rozrywkowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Pogadanka informacyjna w opr. Franciszki Bzamowej. 14.45 Chwilka dla amatorów muzyki dawnej. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Myśl demokratyczna w literaturze polskiej: „Ideały społeczne Filomatów" w opr. dr Jana Piechockiego. 17.45 Sławni śpiewacy z płyt. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 „Bydgoski przegląd teatralny" w opr. mgr Aleksandra Dzienisiuka. 18.30 Muzyka kameralna w wykonaniu: Włodzimiry Kunz-Rezlerowej — skrzypce, Zdzisławy Wojciechowskiej — wiolonczela, Melanii Eulenfeld-Sowińskiej — fortepian. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 Skrzynka poszuk. rodzin. 21.45 Transmisja z Warszawy. 22.00 Pogadanka w opracowaniu St. Nowaczyka „Dlaczego pani ukarała dziecko" (z Torunia). 22.10 Koncert orkiestry tanecznej pod dyr. Zakrzewskiego (Toruń). 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji. Hymn.

Bandażysta-Ortopedysta
M. Polaczek
Tarnów, ulica Wałowa 41, I piętro
Protezy nóg i rąk. Aparaty.
Gorsety przeciw skrzywieniu i gruźlicy kręgosłupa.
Bandaże przepuklinowe. Pasy przeciwko obniżaniu żołądka, macicy itp.
Cenniki darmo — Wysyłka pocztą.

Pluszе, gobeliny i dreliszki materacowe
KUPUJĘ
Magazyn Mebli
BERNARD NOWAK
Długa 10

Kompletу księgowości przebitkowej dla wszelkich rodzai przedsiębiorstw w solidnym i estetycznym wykonaniu z trwałym aparatem i doskonałymi drukami, poleca:
„TASSO"
Stanisław Jankowski, Księgarnia i Skład mat. piśm.
BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA 51
wyłączna sprzedaż firmy „Tasso" Poznań, Skrytka 8 na Bydgoszcz i Pomorze

Ozdoby Choinkowe
Wyłączne przedstawicielstwo na Pomorze
Sprzedaż hurtowa na miejscu. Wobec ograniczonej produkcji, zamówienia będziemy wykonywali ściśle według kolejności.
Polecamy; **Pocztówki — kwiaty — główki — widoki.**
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 7 — Księgarnia

Zebrania

Zebranie organizacyjne Zrzeszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, celem wznowienia działalności zrzeszenia odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 18-tej w sali hotelu „Lengning" przy ul. Długiej 37. O liczny udział prosi Zarząd.

Poszukiwania

Poszukuje **Cwelińską Zofię** z Brześcia n/B. — Janek. Adres u siostry. (1226

Wolne posady

Uczeń(nica) fotograficzny może się zgłosić zaraz. Długa 12, Michnowski. (1194

Kabel Polski Bydgoszcz, Fordońska 112, poszukuje 3 (trzech) wykwalifikowanych urzędników. Zgłoszenia z dokumentami osobiście. (1242

Starsza do prowadzenia małego gospodarstwa domowego potrzebna. Aleje 1 Maja 10, w stołówce, 4. ptr. (1228

Państwowa Centrala Handlowa, Bydgoszcz, ul. Lipowa 1 poszukuje wykwalifikowanych buchalterów, kasjera, maszynistki-sekretarki, urzędników na wyjazd do Szczecina i Koszalina. (1239

Pomoc domowa młodsza potrzebna od zaraz. Ul. 3 Września 16/1. (1232

Potrzebna dobra gosposia z gotowaniem. Dworcowa 22, skład bielizny. (1230

Poszukuję **biuralistkę** do biura przewozowego „Kurier", Dworcowa 98, tel. 34-40. (1229

Pomoc domowa potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia od 12 do 14, ul. Garbary 8/7.

Poszukuje posady

Buchalter-bilansista doświadczony przyjmie posadę. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Buchalter". (1248

Pani inteligentna, samotna poszukuje pracy. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1252.

Inteligentna osoba zajmie się gospodarstwem domowym u samotnego pana. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod nr 1238.

Osoba inteligentna przyjmie posadę **gospodyni** samodzielnej na probostwie lub u samotnej osoby. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod nr 1246.

Kupno

Kupuję skóry miękkie, ciągliwe, w tym spodnie, kurtki itp. Pracownia rękawiczek, Aleje 1 Maja 91. (1184

Kupię dom handlowy najchętniej przy Starym Rynku albo Mostowej. Oferty pod „1000" Ziemia Pomorska. (1124

Kupię ubrania, płaszcze, futra i spodnie. Śniadeckich 46/8.

Sprzedaż

Maszyny do szycia sprzedaje, kupuje, reperuje. Skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (1193

Sprzedam płaszcz męski, skórzany, elegancki. Śląska 31/1.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Powiatowy Urząd Ziemski w Sępólnie Kraińskim (woj. Pomorskie) ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich (jezior):

1. jezioro Zabartowskie, 2. jezioro Konieczna, 3. jezioro Swardynowo, Muchel, 4. jezioro Głęboczek Duże, Głęboczek Mały, Runowskie i Klosowo Duże, 5. Klosowo Małe — wraz z dopływami w granicach obwodu; czas dzierżawy od 1. 4. 1945 r. do 31. 3. 1948 r.

Wadium 10% oferowanego czynszu.

Otwarcie ofert nastąpi w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Sępólnie Kraińskim w dniu 20 listopada 1945 r. o godz. 10-tej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i Powiatowym Urzędzie Ziemskim.

Komisarz Ziemski
(Mgr S. Malinowski)

Kożuch, jopę, buty i gramofon sprzedam. Lotników 4/2, (Jary). (1249

Perlak automatyczny, stolce podwójne kompletne Grossego i Seckie sprzedam. Informacje: sklep gospodarczy Gliszczyńska, Pomorska 1. (1251

Warsztat stolarski i narzędzia na sprzedaż. Brzozowa nr 40/2. (1243

Pianino piękne, stylowe, marki „Förster" z prawem własności, maszynę do szycia „Victoria" okazyjnie sprzedam. Chocimska 22/1. (1241

Kompresor do opon AEG, 125 Volt, 0,45 kW, 4500 obr. na min. na sprzedaż. „Metal", Fordońska 66. (1223

Sprzedam futro męskie, nowe, tchórze (średnie) i radioodbiornik prawie nowy „Korona" na prąd zmienny. Zduny 1/6. (1217

Sprzedam półszorek jednokonny. Ul. Mennica 7/1 (przy Młynach Bydgoskich). (1219

Buciki damskie i dziecięce sprzedam. Adres wskaże Ziemia Pomorska. (1237

Konia, młodą, silną klacz sprzedam. Aleje 1 Maja 184.

Piec żelazny szamotowy sprzedam, (mało używany). Jagiellońska 4/4. (1227

Rower męski sprzedam. Pomorska 70/1. (1233

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty. Bolesław Czempiński, Jagiellońska 13/9. (1221

Unieważniam zagubiony dowód osobisty — Rudak Jan — wydany przez Starostwo Dziśnieńskie, woj. Wileńskie oraz legitymację, wydaną przez Zarząd Gminy Hołubickiej na nazwiska Prakseda Rudak, Weronika Rudak, Jadwiga Rudak.

Unieważniam zgubione dokumenty. Statkiewicz Antoni, Krakowska 1/13. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. (1220

Unieważnia się skradzione legitymacje kolejowe Kazimiery Ławniczak i Petroneli Szpakowskiej oraz kartę ewakuacyjną Kazimiery Ławniczak.

Zamiany

Skórzana torba szkolna do zamiany na skórzaną teczkę. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1225.

Różne

Dr Adamowski, choroby kobiece i weneryczne u kobiet. Przyjmuje przyjezdne Panie. Dworcowa 12/9. (761

Lokalu na warsztat ślusarski, ca. 100 m² z przyłączonym prądem zmiennym poszukuję natychmiast. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod nr 1218.

NAPRAWA i KONSERWACJA
maszyn do pisania, liczenia FOTO-aparatów
Warsztaty RADIOWE na miejscu
UWAGA: za kilką dni otwarcie FOTO-Laboratorium
JUPYTER
BYDGOSZCZ — STARY RYNEK 20
Telefon 18-65

Portrety olejne, pastelowe, kredkowe ze starych pamiątkowych fotografii wykonuje firma Foto „Venus", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. (1188

Udzielam lekcji francuskiego. Stefania Bogumił, Kwiatowa nr 1/4. (1247

Numer telefonu firmy **„Pasamon" — 16-67.** (1254

Która panienka dopomoże materialnie do ukończenia uniwersytetu. Oferty z fotografią: Ziemia Pomorska — „Student".

10.000,— zł nagrody dam za wskazanie skradzionych koni z uprzężą: wałacha gniadego z gwiazdką, lat 9, wzrostu 162 cm; wałacha gniadego, lat 15, wzr. 170 cm. Fa. A. Wołkowski, Dom Ekspedycyjno-Transportowy, Aleje 1 Maja 47, tel. 31-91.

5.000,— zł wynagrodzenia. Skradziono 2 konie 23. na 24. 10.: 1. Wałach, kasztan, 9 lat, półciężki, na udzie wystrzyżony nr 511, ogon krótki i wytarty. 2. Wałach gniady, 9 lat, ciężki, długi wytarty ogon. Henka Edmund, Starabrza, pow. Człuchów. (1209

Poszukuję lokalu handlowego z mieszkaniem, 3-pokojowe i kuchnia, centrum Bydgoszczy. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty: Wągrowiec, Skrzynka pocztowa 5. (872

Obelgę rzuconą na ob. M. Bucharda i ob. St. Kubczaka cofam. Poćwiardowski. (1236

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna. 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03690